

# DEPESZA

## Georgija Demianowa do Prezydenta RP

DO JEGO EKSCLENCJI  
PANA BOLESŁAWA BIERUTA  
PREZYDENTA RZECZYPO-  
SPOLITEJ POLSKIEJ  
WARSZAWA

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze po dziękowanie w imieniu Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii i moim własnym za życzenia, wyrażone narodowi bułgarskiemu i mnie osobiście z okazji naszego święta narodowego.

Krocząc drogą towarzysza Georgija Dymitrowa, pod kierownictwem partii komunistycznej, naród Bułgarii zdecydowanie buduje podstawy socjalizmu przy bratniej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Naród bułgarski wraz z miłującym pokój narodem polskim trwać będzie nieugięty w obozie pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim i chorym pokojem towarzyszem Stalinem na czele. przeciw wszelkim próbom rozpętania nowej wojny przez anglosamerykańskich imperialistów i ich agentów: klikę bitowską, greckich monarchów - faszystów i tureckich reakcjonistów.

**GEORGIJ DAMIANOW  
PRZEWODNICZĄCY  
PREZYDIUM ZGROMADZENIA  
NARODOWEGO LUDOWEJ  
REPUBLIKI BUŁGARII.**

## Wyjazd delegacji polskiej do Pekinu

WARSZAWA. Dnia 26 bm. odleciała do Pekinu pod przewodnictwem ob. Jerzego Putramenta, wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, delegacja polska na obchód drugiej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

W skład delegacji wchodzi: ob. ob. Stanisław Stachacz — przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Kolejarzy, Tadeusz Wiczorek — sekretarz Zarz. Gł. ZMP, Leon Korga — wiceprzewodniczący Zarz. Gł. ZSCH. Maria Winiarz — przewodnicząca Zarz. Wojewódzkiego Ligi Kobiet we Wrocławiu.

Delegację zęgnali: wiceprzewodniczący CRZZ A. Burki, zastępca kierownika wydziału zagranicznego KC PZPR W. Góralski, nacelnik samodzielnego wydziału wschodniego MSZ E. Słuczanski i przedstawiciele organizacji społecznych.

Na lotnisku obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie Peng Ming-chih.

## Rozpoczęcie nowego roku szkolenia partyjnego

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolenia partyjnego w piątek dnia 28 września br. o godzinie 19,30 w programie pierwszym rozpoczyna się cykl audycji radiowych zawierających wskazówki, jak prowadzić zajęcia na kursach.

**POLSKA ZJEDNOCZONA  
PARTIA ROBOTNICZA  
KOMITET CENTRALNY**

Wydział Szkolenia Partyjnego

## Specjaliści brytyjscy mają opuścić Iran

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dnia 25 bm. premier Iranu Mossadik zawiadomił telefonicznie tymczasowy zarząd Narodowego Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Horemszeher, że zgodnie z decyzją mieszanego komisji do spraw realizacji ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie specjaliści brytyjscy, którzy nie zadowolili się z usług towarzystwa, winni opuścić Iran w terminie tygodniowym. Licząc od 27 września.

Jednocześnie władzom politycznym wydano polecenie, aby dopilnowały wykonania tego rozporządzenia.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A

Cena 15 groszy

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, czwartek 27 września 1951

Nr 256 (720)

## 34 dni przed terminem ruszył wielki agregat w HUCIE „CZĘSTOCHOWA“

CZĘSTOCHOWA. Prysłowio-  
we jest tempo pracy budownic-  
zych jednej z najpotężniejszych  
budowli naszej socjalistycznej  
6-latki — nowej huty „Często-  
chowa“. Z zapalem i entuzjaz-  
mem budują oni ten wielki  
kombinat hutniczy. Każdy dzień  
przynosi im nowe sukcesy, no-  
we zwycięstwa.

W dniu 26 bm. na 34 dni  
przed zaplanowanym terminem,  
z trzeciego marta nowej stalow-  
ni popłynęły pierwsze tony  
stału. Nowy wielki agregat wy-  
twórczy włączył się do pokojo-  
wej gospodarki naszej ludowej  
ojczyzny.

Dwa miesiące ofiarnej i peł-  
nej wysiłku pracy przy budo-  
wie nowego wspaniałego agrega-  
tu to bojowy szlak wielkich  
triumfów dzielnej załogi, to dzie-  
siaćki radosnych meldunków o  
przedterminowej realizacji zadań,  
mówiących o gorącym oddaniu  
polskiej klasy robotniczej spr-

wie pokojowego budownictwa.  
Nowy piec martenowski to  
dzieło dziesiątków brzdęków mu-  
rarskich, monterskich, elektry-  
cznych i wodnych, współzawod-  
niczących ze sobą o jak najlep-  
sze wyniki.

Wspaniały sukces odnieśli m.  
inn. robotnicy brygady ziemno-  
betonowej Jana Dąbrowskiego,  
wykonując przy wykopie kanału  
leżniczego 328 proc. normy.  
Na 4 dni przed terminem za-  
kończyli układanie rurociągów  
zespoły robocze, Kowalczyka i  
Włodarza. O 3 dni skróciła in-  
stalacje urządzeń pomiarowych  
czadnic i pieca brygada elektro-  
monterska.

Na 15 dni przed planowanym  
terminem wykonano kanał dy-  
mowy nr 3. Przdowały tu bry-  
gady murarskie Jana Grzebie-  
niarza, Józefa Kubali, Piotra  
Hudego, Zygmunta Paluszkiew-  
icza i Władysława Szymczyński-  
ego.

Przy budowie pomostów pie-  
cowych, suwnicy wsadowej o-  
raz odpylników i gazociągów  
nowego pieca wyróżnili się dziel-  
ni, znani już w całym kraju,  
monterzy „Mostostalu“: Emil  
Freitag, Paweł Mleczek, Fran-  
ciszek Smolarczyk, Waclaw Wol-  
niaczek i Jan Dyjankiewicz.

Kilkanaście dni przed termi-  
nem oddana została do użytku  
nowa wspaniała suwnica lejnic-  
za, przy której pracowała bry-  
gada doświadczonych monterów  
Józefa Kaca. Na tablicy wyni-  
ków tej brygady widniała stale  
cyfra: 200 proc. normy.

Pierwszą zmianę roboczą  
przy nowym agregacie objął dłu-  
goletni robotnik huty „Często-  
chowa“, doświadczony wytapia-  
cz Feliks Bracik. Na innych  
zmiarach piec obsługiwać będą  
wytapiacze Michał Cendera oraz  
młodzieżowy przodownik pracy  
Stanisław Szeluga.

## Naród niemiecki domaga się zjednoczonej demokratycznej i pokój miłującej ojczyzny

BERLIN. Przewodniczący  
Izby Ludowej Niemieckiej Re-  
publiki Demokratycznej, Joh-  
annes Dieckmann, w wywia-  
dzie, udzielonym przedsta-  
wicielowi radia berlińskiego,  
odpowiedział na szereg pytań,  
dotyczących odezwy Izby Lu-  
dowej do parlamentu w Bonn  
w sprawie zwolnienia ogólnoni-  
emieckiej rady przedstawicieli  
NRD i Niemiec Zachod-  
nich.

W komisji dla spraw ogólni-  
emieckich w Bonn zastanawia-  
no się, czy obecne propozycje  
Izby Ludowej NRD w sprawie  
zwolnienia ogólnoniemieckiej ra-  
dy nie są identyczne z wysunię-  
tą swego czasu propozycją utwo-  
rzenia ogólnoniemieckiej rady  
ustawodawczej, którą to propo-  
zycję odrzucono w Bonn. Czy  
nie trzeba pan wypowiedzieć się  
w tej sprawie?

Odpowiem tym chętniej na  
to pytanie, że w Bonn oświad-  
czono, iż dając tego rodzaju  
wyjaśnienie, uczynilibyśmy  
„krok naprzód“, a także dla-  
tego, że jak podkreśliłem w  
piśmie do Prezydium Parla-  
mentu Federalnego, uważam  
za rzecz konieczną rozpocząć  
otwartą dyskusję nad naszymi  
problemami.

Trzeba więc stwierdzić cał-  
kiem wyraźnie, że w naszych  
obecnych propozycjach nie po-  
wtarzamy poprzedniej naszej  
propozycji w sprawie utworze-  
nia ogólnoniemieckiej rady us-  
tawodawczej nie dlatego, że  
uważamy taką propozycję za  
nieustuszną, lecz dlatego, że w  
Bonn nie przyjęto tej propo-  
zycji i nie są gotowi przyjąć  
jej teraz.

Dlatego też odsuwając na  
dalszy plan poważne zastrze-  
żenia, postanowiliśmy ograni-  
czyć nasze propozycje w spra-  
wie wspólnej rady do dwóch  
punktów, a mianowicie: do za-

gadnienia przeprowadzenia wol-  
nych, ogólnoniemieckich wy-  
borów, na podstawie których  
mają być utworzone zjedno-  
czone, demokratyczne i miłu-  
jące pokój Niemcy oraz zaga-  
dnienia przyspieszenia zawar-  
cia traktatu pokojowego z de-  
mokratycznymi Niemcami.

Tak więc proponowana  
przez nas obecnie wspólna ra-  
da ma rozstrzygnąć tylko  
dwa zagadnienia, o których  
wspomniałem.

W komisji dla spraw ogólni-  
emieckich w Bonn wypowiedzia-  
no opinie, że zanim zwolniona zo-  
stanie ogólnoniemiecka rada,  
mocarstwa okupacyjne powinny  
zagwarantować wolność wybo-  
rów.

Nie powinniśmy obecnie w  
żadnym razie tracić czasu. Nar-  
ód niemiecki zarówno na  
wschodzie, jak i na zachodzie  
domaga się od nas, abymy  
działali i działali natychmiast,  
póki nie jest za późno. Gdyby-  
śmy zaczęli odkładać zwolnienie  
naszej rady, dopóki nie za-  
cznie działał aparat konferen-  
cji czterech mocarstw, żeby  
następnie — co nie jest wy-  
kluczone — „osiąść na mieliz-  
nie“ — to oznaczałoby to, że  
nie wysłuchaliśmy głosu na-  
szego narodu, który domaga  
się od nas jednocy. Nie może  
być poważnych wątpliwości  
co do tego, że będziemy mogli  
bardzo szybko dojść do porozu-  
mienia w obu sprawach, wy-  
suniętych przez nas jako  
tematy wspólnej ogólnoni-  
emieckiej rady. Gdy osią-  
gniemy już porozumienie —  
to jestem przekonany, że mo-  
carstwa okupacyjne nie będą  
stawały przeszkodą temu, cze-  
go domagają się wszyscy Niem-  
cy. Jeżeli mimo wszystko wy-  
stąpią jakieś przeszkody ze  
strony mocarstw okupacyj-  
nych, to będzie to dla naro-

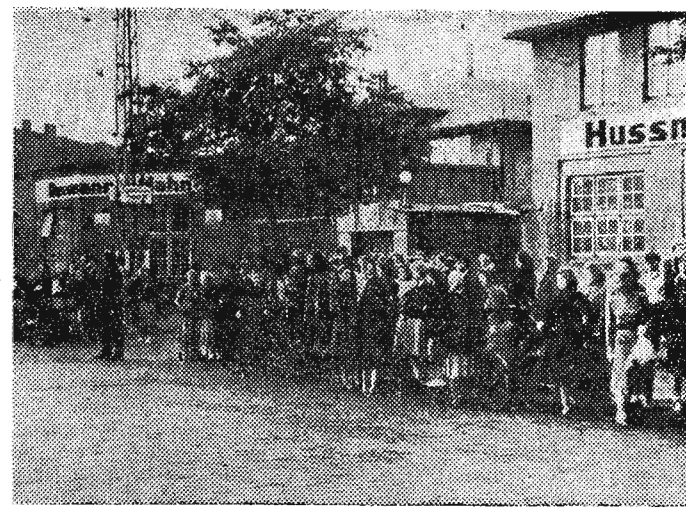
du niemieckiego polityczna  
lekcja, która w żadnym razie  
nie zaszkodzi jednocy Niem-  
iec.

W ten sposób pogląd, że  
przed zwolnieniem proponowa-  
nej rady ogólnoniemieckiej  
mocarstwa okupacyjne po-  
winny zagwarantować wolność  
wyborów, okazuje się  
przy bliższym zanalizowaniu  
nieustusznym, ponieważ stwo-  
rzyłoby to nowe przeszkody na  
drodze zwolnienia rady ogólni-  
emieckiej. Nie zamierzamy  
niezależnie od tego, jak powa-  
żne moglibyśmy mieć ku temu  
powody, żądać np. od Ame-  
rykanów jakichkolwiek „gwa-  
rancji“ przed zwolnieniem ra-  
dy ogólnoniemieckiej. Tak  
samo byłoby rzeczą absurdal-  
ną wysuwać takie żądanie wo-  
bec radzieckiego mocarstwa  
okupacyjnego, które mogłoby  
zupełnie usztywnić i uważać to  
żądanie za obelżywe.

Nawiasem mówiąc, przewo-  
dniczący radzieckiej komisji  
kontrolnej w Niemczech, ge-  
nerał Czujkow jest dotych-  
czas jedynym spośród przed-  
stawicieli mocarstw okupa-  
cyjnych, który w ogłoszonym  
niedawno wywiadzie ustosun-  
kował się pozytywnie do na-  
szych propozycji.

Nie możemy jednak i nie po-  
winniśmy, czekając na to, zwle-  
kać ze zwolnieniem ogólni-  
emieckiej rady.

Niechaj więc przedstawicie-  
le wszystkich Niemców zasię-  
dają przy wspólnym stole na-  
rad, aby doprowadzić do po-  
rządku własne sprawy. Nie-  
chaj przedstawiciele Niemiec  
Zachodnich uczynią wszystko,  
co w ich mocy, tak jak czyni-  
li do my, przedstawiciele  
Niemiec Wschodnich, aby na-  
ród niemiecki mógł żyć i pra-  
cować w zjednoczonej, demo-  
kratycznej i pokój miłującej  
ojczyźnie.



Strajk pracowników fabryki przetworów rybnych w Cuxhaven (Niemcy Zachodnie).  
Na zdjęciu: Przed fabrykami stoją posterunki strajkowe.  
Fot. CAF.

## LIST CZŁONKÓW spółdzielni produkcyjnej „Pomorzanka“ do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA. Wśród wielu li-  
stów, jakie codziennie otrzymuje  
od chłopów Prezydent RP —  
Bolesław Bierut nadszedł osta-  
tnio list od członków rolniczego  
zespołu produkcyjnego „Pomor-  
zanka“ w Gąskach pow. kowale-  
wskiego.

„Na ogólnym zebraniu czło-  
nków — czytamy m. inn. w tym  
liście, po podsumowaniu nasze-  
go dorobku i osiągnięć zespoło-  
wej gospodarki, całkowicie prze-  
konaliśmy się o słusznej polity-  
ce naszego rządu, który pod  
Twoim kierownictwem Obywate-  
lu Prezydencie wskazał nam  
drogę, jak przejść ze starej, za-  
cojanej gospodarki na nową,  
zespołową gospodarke, zape-  
wniającą nam dobrobyt i kul-  
turę.“

Chłopi ci piszą dalej, że dzięki  
zespołowej pracy i pomocy ma-  
szynowej z POM w Dobrzycy,  
zbiorzy ich w porównaniu z ro-  
kiem ubiegłym, kiedy gospodar-  
owali jeszcze indywidualnie,  
znacznie się podniosły. Z 1 ha  
zebrali oni po 18 q pszenicy, o 2 q  
więcej niż w roku ub., po 18 q  
jęczmienia — o 6 q więcej  
i po 25 q owsa — tj. o 7 q wię-  
cej niż w latach ubiegłych.

„Wielką radość zapanowała u  
nas, gdy do naszej spółdzielni  
przybył radziecki kombajn do-  
lu, który sam rwie, młóci i wią-  
że len, zastępując pracę 60 lu-  
dzi. Przekonaliśmy się naocznie  
o wielkiej pomocy, jakiej udzieli-  
ła nam Związek Radziecki, do-  
starczając nam maszyn, o któ-  
rych w Polsce przedwzrostowej  
nigdy nie marzyliśmy.“

Z dumą donoszą oni również,  
że kobiety z „Pomorzanki“ nie  
ustępują w pracy mężczyznom,  
a często nawet ich wyprzedzają.  
Do takich kobiet należą: Stani-  
sława Kretkowska i Władysława  
Mastelarko.

„Zapewniamy Cię, Obywate-  
lu Prezydencie — czytamy w za-  
kończeniu listu, — że nie po-  
preściamy na dotychczasowy  
osiągnięcia, a dołożymy  
wszystkich starań by nasza spół-  
dzielnia była zamożną i wzoro-  
wą. Postanawiamy również we-  
zwać wszystkie spółdzielnie  
produkcyjne w kraju do prze-  
dyskutowania na ogólnych  
zebraniach sprawy zespołowej  
uprawy lnu, i zwiększeniu area-  
łu uprawy tej rośliny.“

## Podstępna taktyka Amerykanów w rokowaniach o rozejm w Korei

PEKIN. Agencja Nowych  
Chin przytacza relację korespon-  
denta dziennika londyńskiego  
„Daily Worker“ Winningtona z  
Kaesongu na temat ciągłego od-  
wlekania przez Amerykanów ro-  
kowań o rozejm w Korei. Kores-  
pondent stwierdza, że 26 bm. ra-  
no, po raz czwarty w ciągu 6  
dni, Koreańczycy i Chińczycy za-  
proponowali Amerykanom na-  
tychmiastowe wznowienie roko-  
wań. Podczas spotkania ofic-  
rów łącznikowych wysunęli oni  
propozycję, by delegacje obu  
stron spotkały się w tym celu  
27 bm. o 10 rano. Jednakże ame-  
rykańskim oficerom łączniko-  
wym udzielono widocznie in-  
strukcji, aby odwlekali ro-  
kowania nalegając na uprzednie  
omówienie zagadnień nie należą-  
cych do kompetencji oficerów  
łącznikowych.

Amerykański oficer łączniko-  
wy Kinney domagał się znów,  
ażeby oficerowie łącznikowi prze-  
dyskutowali sprawę „idealnego  
miejsca rokowań“, co — pod-  
kreśla korespondent — stanowi  
pierwszy z wielu podobnie ab-  
strakcyjnych „warunków“ ame-  
rykańskich ponownego podjęcia  
rokowań. Ile jeszcze istnieje ta-  
kich warunków, wiedzą tylko  
Amerykanie, ale przypuszczalnie  
ich liczba jest dość duża, żeby  
odwlec wznowienie rozmów na  
tak długo, jak zechcą tego Ame-  
rykanie.

Winnington zwraca uwagę na  
fakt, że taktyka amerykańska  
wywołała zamieszanie i de-  
zorientację wśród koresponden-  
tów „ONZ“. Nawet oni nie mo-  
gą zrozumieć, dlaczego Amery-  
kanie wysunęli nagłe żądanie,  
ażeby żywołe sprawy, dotyczą-  
ce porozumienia o neutralności

strefy Kaesongu, były dysku-  
towane na niższym szczeblu za  
miast omawiania ich przez dele-  
gacje, jak działo się to poprze-  
dnie.

Korespondent Agencji No-  
wych Chin przypomina że ge-  
nerałow Kim Ir-sen i Peng  
Teh-huei zaproponowali wyko-  
nienie przez obie delegacje spe-  
cjalnego organu, któryby usta-  
lił metody ścisłego przestrzegania  
porozumienia w sprawie neu-  
tralności strefy Kaesongu, aże-  
by rokowania o rozejm mogły  
być kontynuowane bez dalszych  
przeszkód. Czemuż więc — zapy-  
tuje korespondent — amerykań-  
ska strona usiłuje zamiast tego  
powierzyć tak żywołe sprawy  
oficerom łącznikowym, sabota-  
jąc w ten sposób wznowienie ro-  
kowań o rozejm? Wszystko to  
skłania do wniosku, że strona  
amerykańska, po wywołaniu  
przerwy w rokowaniach w ubie-  
głym miesiącu stosuje obecnie  
nową taktykę obstrukcyjną,  
której motywów nie odwa-  
ża się ujawnić. Przed miesią-  
cem rząd amerykański nakazał  
swym siłom zbrojnym zastoso-  
wanie takiej taktyki, by rokowa-  
nia uległy przerwie, by utrzy-  
mać napięcie w Korei i w ten  
sposób ułatwić robotę USA przy  
narzucaniu swym satelitom  
San Francisco swego projektu  
traktatu z Japonią. Obecnie ucie-  
ka się on znowu do taktyki  
obstrukcyjnej, ażeby pod-  
syć napięcie w Korei — przy-  
gotowując się do dyktatorskiego  
załatwienia szeregu problemów  
Dalekiego Wschodu, które znaj-  
dą się na porządku dziennym  
Zgromadzenia Ogólnego ONZ  
zaczynającego się w listopadzie.

## Deklaracja obrońców pokoju we Francji

PARYŻ. Stała Komisja Obrońców Pokoju we Francji ogłosiła deklarację, w której stwierdza, iż konferencja waszyngtońska pod przykrywką „planu Schumana” i „planu Plevana” przypięczętowała odbudowę arsenału niemieckiego gwałcąc między innymi zobowiązania Francji. Stała Komisja Obrońców Pokoju podkreśla z zadowoleniem echo wywołane propozycjami premiera Grotewohla w sprawie wolnych wyborów w całych rozbrojonych Niemczech.

Odrzucenie tych propozycji byłoby szaleństwem. Francuzi winni domagać się — kończy deklaracja — aby nasz rząd wszczął rokowania ze wszystkimi rządami, przeciwstawiającymi się remilitaryzacji Niemiec.

## Nowe wyższe formy współzawodnictwa ułatwią szybszą realizację planu 6-letniego

WARSZAWA. Potężny rozmach naszego budownictwa, wyrażający się w budowie setek wielkich obiektów przemysłowych, nowych miast, nowych dzielnic, wymaga od aparatu wykonawczego coraz wyższych, doskonalszych form działania. Jednym z najważniejszych czynników, zapewniających rozwój budownictwa, sprawą realizację olbrzymich zadań produkcyjnych, jest współzawodnictwo pracy.

Ostatnio w Warszawie, odbyły się obrady rozszerzonego Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa z udziałem ministra budownictwa miast i osiedli — inż. Piotrowskiego oraz wiceministra bu-

downictwa przemysłowego — inż. Pietrusiewicza, poświęcone rozwojowi nowych form współzawodnictwa pracy.

W toku obrad poddano szczegółowej, krytycznej analizie dotychczasowe osiągnięcia na polu współzawodnictwa stwierdzając, iż głównym hamulcem w rozwoju nowych form współzawodnictwa była zbyt słaba i mało zdecydowana walka w większości jednostek administracyjnych i ogniw związkowych o prawidłową organizację wykonawstwa budowlanego, która stanowi podstawę masowego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

W celu zapewnienia dalszego rozwoju współzawodnictwa powzięta została uchwała, zawierająca wyliczne dla upowszechnienia nowych form współzawodnictwa pracy.

Dla zapewnienia rozwoju nowych form współzawodnictwa — współzawodnictwa zobowiązaniego, oba ministerstwa i zarząd główny spowodują, — jak głosi uchwała — aby personel techniczny wszystkich budów każdorazowo rozpracowywał odcinkowe harmonogramy prac, z którymi następnie kierownictwo zaznajamiać musi wszystkich pracowników. Zlecenia robocze, opracowywane na podstawie tych harmonogramów, mają być wydawane brygadom i zespołom przed rozpoczęciem prac. Poznanie przez robotników ich zadań produkcyjnych umożliwi im podejmowanie konkretnych zobowiązań.

W celu zapewnienia coraz szerszego stosowania nowoczes-

nych zespołowych metod pracy i coraz szerszego zakordowania robot, uchwała zobowiązuje kierownictwa robót i komórki związkowe do przygotowywania odpowiedniej ilości zracjonalizowanego sprzętu na budowę oraz szkolenia załóg w zakresie pracy metodami zespołowymi, posługiwania się nowoczesnym sprzętem oraz wynalazkami i ulepszeniami.

Uchwała posiada doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju naszego budownictwa. Realizacja jej zapewni powszechne wprowadzenie nowych form współzawodnictwa, pozwoli na szybsze i sprawniejsze wykonywanie zadań produkcyjnych, ułatwi szybszą realizację planu 6-letniego na odcinku budownictwa.

## Przygotowania do obchodu Tygodnia LPZ

WARSZAWA. W dniach od 6 do 12 października br. trwać będzie II Tydzień Ligi Przyjaciół Zolnierza. Imprezy tygodnia spopularyzują zadania LPZ w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni.

Na program tygodnia złożą się m. inn. centralna akademicka wystawa osiągnięć i zamierzeń LPZ. W terenie odbędą się liczne zebrania, odczyty, imprezy artystyczne i zawody sportowe.

## Wypadki w zakładach Fiata dowodem kryzysu we Włoszech

RZYM. Jak już donosiliśmy dyrekcja zakładów samochodowych Fiata zakomunikowała, że zmniejszy tygodnie roboczy do 40 godzin, a tym samym obniży po ważnie zarobki wszystkich robotników tych zakładów, albo też zwolni z pracy 5 tysięcy robotników.

Decyzja ta wywołała ogromne oburzenie włoskich mas pracujących. W różnych oddziałach Fiata robotnicy przegrali natychmiast pracę na znak protestu przeciwko decyzji kierownictwa zakładów. Związek Zawodowy Metalowców w Turynie uchwalił na nadzwyczajnym zebraniu deklarację, w której potępia zarządzenia dyrekcji zakładów Fiata jako jeden z objawów likwidacji różnych gałęzi włoskiego przemysłu pokojowego w związku z polityką zbrojeń narzucaną Włochom przez imperializm amerykański. Związek wzywa wszystkie metalowców turyńskich do akcji protestacyjnej i podkreśla sprzeczną politykę gospodarczą rządu włoskiego z interesami kraju. Wysuwając szereg konkretnych propozycji przemysłu metalowego we Włoszech, związek domaga się w szczegól-

ności, by rząd włoski zaprzestął udzielania kredytów nabywcom maszyn amerykańskich, a popierał nabywców na rynku wewnętrznym, jak również żąda realizacji układów handlowych z państwami Europy Wschodniej.

Sekretarz Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy di Vittorio oświadczył:

Decyzja kierownictwa zakładów Fiata jest tym bardziej nieuzasadniona, iż rząd włoski kupuje za granicę tysiące traktorów i różnych maszyn, które mogłyby produkować przemysł włoski. To co się dzieje w zakładach Fiata jest jedną z oznak zastraszającego się wciąż kryzysu.

Dziennik „Unita” stwierdza, że fakt ograniczania produkcji zakładów Fiata pozostaje w ścisłym związku z pogarszającą się stale ogólną sytuacją ekonomiczną Włoch.

Dziennik „Paese” pisze, że redukcja produkcji pokojowej przez dyrekcję zakładów Fiata tłumaczy się chęcią całkowitego przejścia na tory produkcji wojennej i zapewnienia sobie tą drogą jeszcze większych zysków.

## Wysokie kary dla spekulantów i pasożytów gospodarczych za przestępcze machinacje

WARSZAWA. W wyniku energicznej działalności społecznych komisji do walki ze spekulacją organa Milicji Obywatelskiej i prokuratury RP zatrzymały wielu szkodników gospodarczych trudniących się ubojem bydła i handlem mięsą.

Ostatnio skazany został za notoryczne uprawianie potajemnego uboju i nielegalny handel mięsem przez komisję specjalną na 24 miesiące obozu pracy i grzywnę w wysokości 10 tys. złotych. Bronisław Chmielewski właściciel zakładu rzeźniczego w kolonii Adamów, pow. Konin. Spekulant Chmielewski był już w 1950 roku karany obozem pracy za uprawianie tego samego procederu.

Na 24 miesiące skierowany został do obozu pracy Stanisław Drywa, zamieszkały w Zukowie powiat Kartuski. Drywa uprawiał nielegalny ubój i sprzedał po paskarskich cenach mięso niebadane przez lekarza weterynarii. Na podstawie zeznań świadków stwierdzono, że jedna z krów, której mięso Drywa rozsprzedał była chora.

Również na 24 miesiące obozu pracy oraz grzywnę w wysokości 2 tys. złotych, skazany został Alfons Kankowski, zatrudniony w rzeźni miejskiej w Wejherowie, który dokonał nielegalnego uboju świń wagi 230 kg. Przystępstwa tego dokonał przy pomocy kuzyna Antoniego Kankowskiego, który również skierowany został do obozu pracy.

Delegatura komisji specjalnej w Poznaniu skierowała na 24 miesiące do obozu pracy Bernarda Rosnowskiego, zamieszkałego w Jesiennej, powiat Szamotyły za potajemny ubój owiec.

Dowiedziałem się parę dni temu o wstrząsającym wydarzeniu. W Warszawie znikł poeta. I było by ostatecznie pół biedy, gdyby znikł ot tak sobie. Ale poeta, o którym mówię znikł kompletnie, zupełnie, absolutnie. Ani słychać, ani ducha! Szukaj wiatru w polu!

Przeplakałem parę nocy nad losem nieszczęśliwego warszawskiego poety, gdyż tajemnicze jego zniknięcie (co tu ukrywać!) przysparzało mi nie o rozpacz — rozpaczy tym większą, że tym poetą jest nie kto inny, tylko... ja!

W czasopiśmie londyńskim „The Times Literary Supplement” z dnia 24 sierpnia br. ukazał się artykuł pt. „Behind the iron curtain” („Za żelazną kurtyną”), a w nim zdanie następujące:

„Julian Tuwim, poland's leading poet, has completely disappeared from the literary scene in Warsaw”.

W dosłownym przekładzie znaczy to: „Julian Tuwim, czołowy poeta polski, znikł zupełnie z literackiej widowni Warszawy”.

Tę samą wiadomość podały też jako cytaty z wyżej wymienionego pisma, emigracyjne bumbumowe bibiśki...

Mówiło się tam wprawdzie i pisało o zniknięciu z pola działalności literackiej, ale płotka,

## Fatalna sytuacja szkolnictwa we Francji

PARYŻ. Prasa paryska podkreśla trudności materialne stojące przed rodzicami w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym.

„Monde”, „Figaro” i „Le Matin” zaznaczają, że w porównaniu z ubiegłym rokiem ceny podręczników szkolnych wzrosły o 50 proc., a przyborów szkolnych — o 40 proc.

W departamencie Dordogne w okręgu Nontron dzieci muszą przebywać piechotą od 11 do 14 kilometrów dziennie, aby dostać się do szkoły.

W okręgu Bergerac jest 59 szkół bez wody, 10 — bez elektryczności, 18 — bez dziedzińców, 6 — bez sal rekreacyjnych. W okręgu Sarlat 38 szkół nie ma elektryczności, 68 — wody, 40

— dziedzińców, a 37 — sal rekreacyjnych.

W Le Mans wskutek zbyt małej ilości budynków szkolnych w wielu szkołach jest do 80 dzieci w jednej klasie. W departamencie Sarthe jest przeszło 40 szkół bez wody do picia.

Jak wynika z danych oficjalnych przytoczonych przez dziennik „L'Humanite”, w jednej ze „szkół” w departamencie Haute Vienne uczniowie są oddzieleni cienkim przepięciem od... krów. W okręgu Gevaudan 50 szkół nie ma wody w oborach. Według tych samych danych 3,000 klas w departamencie Haute Vienne nie odpowiada elementarnym wymaganiom higieny, 700 tysięcy dzieci spędza dni w lokalach zbyt małych lub też częściowo zburzonych.

## Naród włoski walczyć będzie o chleb, postęp i pokój

Spotkanie związkowców polskich z włoskimi

WARSZAWA. W Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyło się spotkanie polskich związkowców z przebywającą od 2 tygodni w Polsce 19-osobową delegacją związkowców włoskich. Goście podzielili się swoimi wrażeniami z pobytu w naszym kraju, oraz opowiedzieli o sytuacji we Włoszech: o bohaterkiej walce narodu włoskiego o wolność i pokój.

Delegaci włoskich związkowców z podziwem i uznaniem wyrażali się o ogromnym entuzjazmie pracy i nieugiętej woli walki o pokój, z czym spotykali się wszędzie podczas swego pobytu w Polsce. Goście włoscy zwrócili wiele miast i fabryk, wiele nowych obiektów — budowl socjalizmu. Szczególnie wrażenie wywarła na nich obudowa Warszawy oraz rosnące nowe socjalistyczne miasto — Nowa Huta.

Mówił o tym m. inn. przedstawiciel włoskich robotników budowlanych — Balboni Savini. „Wszystko, co dziś powstaje w nowej Polsce — to symbol szczęśliwego, lepszego życia, w którym nie ma wyzysku człowieka przez człowieka. Polscy robotnicy budowlani mają w swej ludowej ojczyźnie zapewnione dobre warunki życia.

Widzieliśmy nowe komfortowe domy mieszkalne, przeznaczone dla robotników, widzieliśmy na każdym kroku, jaką ogromną troską otacza wasz rząd ludowy ludzi pracy. Nie dziwnego, że w takim tempie i z takim entuzjazmem budujecie nowe fabryki, domy, miasta. W naszym kraju wiedzą wszyscy, że budują dla siebie, dla lepszego, szczęśliwszego jutra swoich dzieci”.

Przeciwstawiając sytuacji w Polsce położenia robotników budowlanych we Włoszech, mówca stwierdził, że wskutek polityki reakcyjnego rządu włoskiego stale wzrasta bezrobocie i nędza. W odpowiedzi na tę politykę robotnicy włoscy organizują masowe strajki. „Będziemy walczyć aż do zwycięstwa — powiedział Balboni Savini — o lepsze warunki naszego bytowania, o postęp i pokój”.

W imieniu włoskich metalowców mówił sekretarz okręgu Zw. Zaw. Metalowców prowincji Genewa — Giuseppe Scaldas.

„Z prawdziwą radością witaliśmy każdą waszą nową fabrykę: Zeran, Pa-Fa-Wag, Nową Hutę. Witaliśmy je z radością dlatego, że są one nowymi, pożytecznymi bastionami w światowej walce o pokój”.

## Żołnierze amerykańscy pragną zakończenia wojny w Korei

MOSKWA. Agencja TASS podała z Phenianu:

Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna cytując wypowiedzi jeńców amerykańskich wziętych do niewoli. Niedawno na froncie wschodnim oddano się do niewoli 40 żołnierzy i oficerów amerykańskich wraz z dowódcą kompanii II batalionu 38 pułku II dywizji VIII armii. Wszyscy oni oświadczyli jednomyślnie, że nie widzą końca wojny w Korei, a zwłoka w rokowaniach w Kaesongu przyspieszyła dawno już dojrzałą decyzję oddania się do niewoli.

Dowódca II plutonu kompanii

stwierdził m. inn. Postanowiliśmy wraz z przyjaciółmi oddać się do niewoli, ponieważ wieliśmy nad nami nieustannie groźbę haniebnego śmierci. Gdy dowiedzieliśmy się, że rokowania w Kaesongu to tylko manewr rządu amerykańskiego, manewr który potrzebny był dowództwu dla przygotowania się do nowej ofensywy i rozszerzenia wojny — bez wahania postanowiliśmy oddać się do niewoli. Chciałbym przekazać swej rodzinie, przyjaciołom, swym rodzakom w Stanach Zjednoczonych wezwania, aby wzmogli walkę o pokój, aby nie powtórzyli głupstwa, które ja zrobiłem jadąc do Korei.

## Wojska interwentów w Korei ponoszą ciężkie straty

MOSKWA. Agencja TASS podała z Phenianu komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej z dnia 25 września. Komunikat stwierdza, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej, współdziałając

ściśle z oddziałami ochotników chińskich, odparają zaciekle ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisymanowskich.

W okresie od 25 sierpnia do 25 września, w rezultacie uporczywych ale bezowocnych ataków, wojska interwentów — pierwsza dywizja zmotoryzowana USA, druga, trzecia, siódma i dwudziesta piąta dywizja piechoty oraz pierwsza dywizja piechoty morskiej USA, jak również pierwsza, druga, piąta, szósta, siódma, ósma i jedenasta dywizja armii lisymanowskiej — poniosły ciężkie straty wynoszące 60,300 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i jeńcach.

Oddziały armii ludowej i oddziały ochotników chińskich zdobyły przeszło 12 tysięcy karabinów, przeszło 980 automatów, 156 ręcznych karabinów maszynowych, 75 ciężkich karabinów maszynowych, 92 działa różnych kalibrów, 42 instalacje radiowe i dziesiątki tysięcy pocisków. Zniszczono przeszło 40 czołgów, przeszło 200 samochodów, 157 dział różnych kalibrów. Zapalono 5 kontrtorpedowców i 13 różnych innych okrętów oraz uszkodzono 3 kontrtorpedowce nieprzyjacielskie. Zestrzelono 270 samolotów nieprzyjaciela. Dnia 26 bm. lotnictwo amerykańskie bombardowało i ostrzeliwało w barbarzyński sposób dzielnicę mieszkalną miast Sariwon, Awan dzu, Anzak, Sonnim, Nampho i Wonsan. Ogniem artylerii przeciwlotniczej armii ludowej i ni-szczycieli samolotów nieprzyjacielskich zestrzelono 5 samolotów nieprzyjaciela.

## Julian Tuwim Tajemnicze zniknięcie poety

sie. Londyńskie i nowojorskie tru-piszone emigracyjne, z braku innej roboty, zaczęły „wyprowadzać wnioski”, „snuć domysły” — i tylko patrzeć a dowiem się, że np. siedzę w ciupie... W zyczącej? Nie. W „krwawych lochach” w Warszawie? Skądże! W Jakucku. Bo taka już jest natura każdego igarstwa, że lubi obrastać „szczegółami”. Pięć lat temu, w kilka tygodni po moim powrocie ze Stanów Zjednoczonych, dowiedziałem się (nie żartując, że: 1) ucieklek do Szwajcarii, 2) przylapano mnie, gdy próbowałem zwać do Finlandii, 3) oddałem się pod opiekę jednej z zachodnich ambasad...

Ale przypuścmy, że wiadomość podana przez angielski tygodnik nie obrósł żadnymi fantasmagoriami i pójdzie w świat tylko w tej formie i treści, w jakiej ją wydrukowano i na falę radio-

wą puszczono, tj. że przestałem brać udział w polskim życiu literackim. Nie wiem, czym bardziej gardzić w tym nędznym kłamstwie: jego cynizmem, głup-

potą czy perfidią? Bo zastanówmy się: Autor artykułu, lub jego londyński informator z wiadomości sfer, wybiera za obiekt swe go kłamstwa pisarza, który od chwili powstania Polski Ludowej manifestuje wyraźnie swój pozytywny stosunek do tej Polski i jej rządu. Jeżeli więc, „znikł”, przestał działać, wycofał się (czytaj: wycofali go), to co to znaczy? Znaczy to: „Patrzcie, nawet on, który itd., itd., nie wytrzymał, zamilkł, usunął się (czytaj: usunęli go) etc., etc.”, i kiedy się te brednie rozgłasza? Właśnie w okresie, kiedy ów pisarz otrzymuje najwyższe odznaczenie: Państwową Nagrodę Literacką I stopnia! Właśnie wtedy, kiedy nakłady jego książek osią-gają wysokość, o jakiej się żadenemu współczesnemu poecie angielskiemu nigdy nie śniło: Blisko milion egzemplarzy w ciągu

pięciu lat — gdy w okresie międzywojennym, tzn. w ciągu lat dwudziestu, wszystkie nakłady wszystkich jego książek nie do-cięgnęły do 50 tysięcy. Pisze się „znikł” o pisarzu, którego wiersze, przekłady, artykuły, wystąpienia natury politycznej — jak również artykuły o jego twórczości i wywiady z nim — znaleźć można w dziesiątkach pism polskich. O pisarzu, którego nazwisko aż za często figuruje na afiszach teatralnych. O pisarzu, którego wierszy dzieci uczą się w szkołach — któremu radio poświęciło audycję właśnie w dniu gdy się blażeńskie kłamstwo ukazało w „The Times Literary Supplement” — wreszcie o pisarzu, którego blisko dwadzieścia książek jest w obiegu — i który przygotowuje dziesiątę innych, nowych...

Jeżeli to wszystko razem nazwywać się po angielsku „Completely Disappeared”, to widocznie w języku tym zaszyły jakieś tajemnicze zmiany, przez żaden słownik dotychczas nie zanotowane... Należy przypuszczać, że język Szekspira zamerykanizował się już nie do poznania... „A jednocześnie — „spolonizował” się... pod naszym u-słusznym „informatorów”: owych błąkających się w londyńskiej mgłę bezrobotnych, żalonych trupiszonów...



# Robotnicy zakładów pracy woj. rzeszowskiego będą stosować metodę inż. Kowalowa

**C**ORAZ częściej słyszysz, że załoga tej czy innej fabryki zastosowała u siebie naukową metodę pracy radzieckiego inżyniera Kowalowa. Niestety, słuchy te dobiegają nas z innych województw, bo w zakładach pracy woj. rzeszowskiego dotychczas jeszcze jej nie wprowadzono, chociaż pierwszymi próbnymi może już wykazać się krosnońska „Lnianka”.

Bez wątpienia przyczyną tego, że w zakładach pracy woj. rzeszowskiego nie zastosowano dotychczas doświadczeń inż. Kowalowa, był brak inicjatywy w tym kierunku ze strony Naczelnej Organizacji Technicznej i fabrycznego personelu inżynierskiego.

Jak wiadomo, metoda ta polega na naukowej analizie pracy przodujących robotników, wprowadzenie jej więc nie może się odbyć bez udziału technika lub inżyniera.

Doceniając znaczenie tej metody, umożliwiającej produkcję jak najbardziej wydajną, wydział przemysłowy ORZZ przy współdziałaniu Wojewódzkiego Oddziału NOT w Rzeszowie zorganizował wielką naradę przedstawieli klubów techniki i racjonalizacji, zarządów okręgowych związków zawodowych, rad zakładowych, większych zakładów pracy, NOT i Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich. Głównym celem narady było zapoznanie zebranych z istotą doświadczeń radzieckiego inżyniera Kowalowa, który ściśle powiązał pracę inżyniera-technika z pracą przodujących robotników. Wygłoszony na ten temat referat przez członka NOT-u ob. KREHELA zachęcił zebranych do wypowiedzi, jakie istnieją możliwości zastosowania tej metody w zakładach pracy naszego województwa.

Podkreślając, że metoda ta po-

winna być zastosowana we wszystkich zakładach pracy inż. SZILER z kopalnictwa naftowego słusznie zarządził, iż ogół robotników nie jeszcze o niej nie wie. Narada powinna więc przyczynić się do upowszechnienia metody, w czym niepoślednią rolę winny odegrać organizacje związkowe oraz kluby racjonalizacji i techniki. Niezbyt słuszne natomiast było twierdzenie, że inżynierowie i technicy naftowi nie będą mieli czasu na „wychwycenie” stosowanych przez przodowników metod pracy. Również brak instytutu metodycznego przy kopalnictwie naftowym nie może stanowić istotnej przeszkody dla naukowego opracowania metod pracy przodujących robotników. Możliwość zastosowania naukowej analizy metod pracy naftowców jest szczególnie duża na odcinku prac przygotowawczych.

Ob. MICHALEWSKI, przedstawiciel tarnowskiej dyrekcji lasów państwowych, potwierdził, obok wielu innych dyskusantów, iż metodę wypracowaną na podstawie doświadczeń inż. Kowalowa da się zastosować przy każdej niemal czynności, czego dowodem jest wprowadzenie jej w dwu okręgach leśnych naszego województwa: sanockim i sieniawskim. W okręgach tych pierwsze próby zastosowania metody inż. Kowalowa poczyniono na zasadzie porównawczej dwóch brygad. Wyniki, jakie osiągnęły obecnie robotnicy, potwierdzają słuszność metody radzieckiego inżyniera.

O dobrych wynikach, uzyskanych dzięki tej metodzie, mówił również przedstawiciel klubu techniki i racjonalizacji ze Stalowej Woli. Metoda Kowalowa może poważnie przyczynić się do wzrostu wydaj-

ności pracy, zwłaszcza w stalowni, gdzie brygady poszczególnych zmian różnie wykonują swe zadania.

Dyskusja wykazała dalej, że metodę radzieckiego inżyniera można stosować we wszystkich innych gałęziach produkcji. W różnych fabrykach bowiem przodownicy przy wykonywaniu tej samej czynności, posługują się odmiennym sposobem wykonywania poszczególnych prac i używają na ich wykonanie różne ilości czasu. Upowszechnienie zaś — przez naukową analizę — metod pracy czołowych robotników, pozwoli na upowszechnienie najsprawniejszych sposobów wykonawstwa i skrócenie czasu wielu czynności.

W związku z tym przed radami zakładowymi stanęło nowe zadanie — zapoznać robotników z metodą inż. Kowalowa i to nie przez suchy, ogólny referat, ale na podstawie konkretnych przykładów z branży interesującej danego robotnika, a nawet na podstawie przykładów „uterenowionych” na danym zakładzie pracy.

Mówił o tym, podsumowując dyskusję, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. ROGOWSKI. Oddolnej inicjatywy stosowania tej metody nie można pozostawić jedynie klubowi racjonalizacji, lecz trzeba ruch ten tak spularyzować, by brali w nim udział wszyscy przodownicy pracy. Przyjęcie tej metody nie jest jednak równoznaczne z wykluczeniem ze współzawodnictwa innych metod — ma ona być dalszym środkiem umożliwiającym produkcję w myśl zasady: więcej, lepiej i taniej. Dzięki tej metodzie podniesiemy współzawodnictwo na wyższy poziom, a for-

my jego zbliżymy do form stachanowskich, które oznaczają ścisły związek pomiędzy pracą umysłową i fizyczną.

Na marginesie tej narady nasuwa się jednak pewna uwaga zarówno pod adresem Okręgowej Rady Związków Zawodowych jak i Naczelnej Organizacji Technicznej. Dyskusja, jakkolwiek wniosła wiele pozytywnych momentów do narady, była, jak stwierdził jeden z zebrających w niej głos — jałowa. Było tak dlatego, że biorący w niej udział zapoznali się z zasadami metody pracy inż. Kowalowa dopiero podczas narady. A przecież można było przelać broszury popularyzujące metodę do zainteresowanych zakładów pracy, na kilka dni przed zorganizowaniem narady. Wówczas wszyscy byłiby zorientowani, pod jakim kątem toczyć się będzie dyskusja. Przedstawiciel budownictwa, który nie wypowiadził się w sprawie możliwości zastosowania tej metody — dowiedziałby się wcześniej, że właśnie w budownictwie jest ona z powodzeniem wykorzystywana na odcinku transportu wewnętrznego. Jak bowiem wykazała praktyka, na różnych budowlach istnieją różne metody dostawy materiałów. Wybranie zaś na podstawie naukowej analizy najlepszej, pozwoli na znaczne podniesienie wydajności pracy, a co za tym idzie — na przyspieszenie wykonawstwa.

# Serdecznie witali rzeszowianie powracających z obozu żołnierzy



Przybywających z letnich obozów żołnierzy powitali radosnym uśmiechem i kwiatami tłumnie zebrani na ulicach miasta rzeszowianie.



Wzbożeni o nowe doświadczenia, żołnierze twardo stać będą na straży naszych granic — na straży pokoju.



Wraz z przedstawicielami społeczeństwa rzeszowskiego przedstawiciele jednostki wojskowej.



A potem... na placu im. Stalina wręczono wyróżniającym się żołnierzom upominki jako wyraz sympatii rzeszowian dla ludu wego wojska. Na zdjęciu dowódca jednostki wojskowej odbiera podarek z rąk przewodniczącego Woj. Rady Narodowej tow. Geragi.



Szczęśliwym posiadaczem radia (nagroda „Nowin” i RSW „Prasy”) został starszy strzelec Smoliński — korespondent gazet „Na straży wolności” — jeden z wyróżnionych na obozie żołnierzy.

# Jesienny siew w zespole PGR Radymno

**W** Radymnie przygotowania do siewów rozpoczęto jeszcze w sierpniu. Po naradzie komitetu zespołowego PZPR i zebraniach organizacji partyjnych odbyła się w zespole narada produkcyjna, poświęcona omówieniu planu siewnego dla poszczególnych gospodarstw i ich załóg. Podobne narady odbyły się później również we wszystkich gospodarstwach rolnych. Nie wszystko jednak zrobiono jeśli chodzi o przygotowania akcji siewnej.

## PLAN I BRAK WSPÓLZAWODNICTWA

W tym roku zasieje się więcej niż w 1950 r.: żyta o 300 ha, pszenicy o 270 ha i rzepaku ozimego o 94 ha. Zwiększenie obszaru siewnego uzyskano dzięki likwidowaniu odlogów. Kierownictwo zespołu PGR Radymno chce siewy jesienne zakończyć przed terminem, o 2 dni wcześniej niż przewiduje plan OZ PGR w Przenyślu. Wezwano do współzawodnictwa zespoły PGR Nehrybkę i Szówsko.

Ale współzawodnictwo, jeśli to tak można nazwać oparto jedynie na wymianie korespondencji między zespołami. Na pytanie czy istnieje współzawodnictwo między robotnikami i brygadami poszczególnych gospodarstw rolnych, przewodniczący rady rolnej ob. Wł. Burakiewicz nie mógł nam odpowiedzieć. Nie podał on ani jednego wypadku podjęcia przez robotnika zobowiązania zwiększenia wydajności pracy przy siewach, lub wykopkach. Podczas narad w gospodarstwach ani jedna brygada polowa nie zgłosiła chęci współzawodniczenia z inną brygadą. Jest to wynikiem słabej pracy uświadamiającej organizacji partyjnych i ogniw związkowych wśród załóg gospodarstw. Brak współzawodnictwa pracy w zespole PGR Radymno może wpłynąć opóźniająco na realizację prac jesiennych w polu.

## SIEW W TOKU

Rzepak ozimy zasiano już wcześniej na obszarze 165 ha, a siew żyta w PGR Zamiechów rozpoczął w dniu 12 b.m. W kilka dni później sia-

no już wszędzie. Do dnia 22 b.m. łącznie we wszystkich gospodarstwach zasiano 330 ha żyta, 65 ha pszenicy i 30 ha jęczmienia. PGR Zamiechów i Zadąbrowie siew żyta zakończyły zupełnie. Przy siewach na ogół trudności nie ma. Tylko w PGR Wysock, gdzie gleba jest ciężka, musiano zastosować wały zębate, by rozkruszyć grudy powstałe z powodu posuchy. W tym wypadku gospodarstwu przyszła z pomocą spółdzielnia produkcyjna Wietlin I.

Teżoczną akcją jesienną stanowią dalszy etap walki o wzrost produkcji roślinnej. W zespole PGR Radymno nie szczędzi się starań i wysiłków, pomimo pewnych braków organizacyjnych, by w 1952 roku osiągnąć przynajmniej o 2 q zbóż z ha więcej. Należyta mechaniczna obróbka ziemi, większe ilości nawozów sztucznych, kwalifikowane ziarno siewne i korzystanie z metod radzieckich — oto drogi, które prowadzą do zwiększenia wydajności z ha. W Radymnie uprawiana w tym roku koksagis, roślina gumodajna, z powodu posuchy nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Pomimo to w 1952 r. uprawa jej będzie prowadzona w dalszym ciągu na obszarze około 6 ha.

## TRUDNOŚCI Z WYKOPKAMI

Drugą, poza siewami nie mniej ważną częścią prac jesiennych, są wykopki. W radymińskim zespole PGR trzeba wykopać 267 ha ziemniaków, 54 ha buraków pastewnych i 56 ha buraków cukrowych. Z tym będą trudności z powodu braku robotników. Na okres około 2 tygodni przydałoby się przynajmniej 300 robotników. Dyrekcja zespołu PGR zwróciła się o pomoc do Prezydium PRN w Jarosławiu i GRN w Radymnie, a oprócz tego prowadzi werbnik w gromadach.

Dwa samochody ciężarowe zespołu potrzebne do wożenia okopowych są zepsute już od 2 miesięcy. Brakujące do zakończenia remontu części znajdują się w „Motozbycie” w Mysłowicach i tam skierowano przed parą tygodniami zamó-

wienie pośrednio przez „Motozbycie” rzeszowski. Nie otrzymano dotychczas żadnych odpowiedzi.

Zespół PGR Radymno otrzymał z okręgu 7 kopaczek konnych, a 3 traktorowe są już w gospodarstwach. Ta ilość sprzętu mechanicznego do wykopków wystarczy. W razie potrzeby dokonuje się przerzutów z gospodarstwa do gospodarstwa.

## WZMOCŃ OPIEKĘ NAD TRAKTORZYSTAMI

JEZELI już mówimy o mechanizacji to nie możemy pominąć ludzi — 57 traktorzystów i 9 brygadierów. Traktorzyści nie prowadzą współzawodnictwa i nie podjęli ani indywidualnych, ani zespołowych zobowiązań produkcyjnych. W innych zespołach PGR jak: w Oleszycach, Stubnie, traktorzyści oszczędzają paliwo, zwiększają wydajność pracy i przyspieszają wykonanie planów rocznych. W zespole Radymno jakoś cicho o tym. Mechanik tow. Wł. Hajdukiewicz tłumaczy to niestudnie brakiem światłości. „Nie ma gdzie zrobić zebrań — mówi on — nie ma miejsca na szkolenie ideologiczne i zawodowe. Nie wszyscy traktorzyści są członkami związku zawodowego (około 15 proc.), a w ZMP jest ich jeszcze mniej. Otoczenie tej młodzieży opieką ze strony partii, organizacji związkowej i młodzieżowej jest bezwzględnie konieczne. Lokal na świetlicę musi się znaleźć. Zbliża się zima, są plany szkolenia ideologicznego i zawodowego. Trzeba szkolenie realizować nie tylko wśród traktorzystów, ale i wśród robotników polowych, oborowych itd.

Wychowanie polityczne, przygotowanie zawodowe robotników rolnych i ich rzetelna, wydajna praca w ramach współzawodnictwa są rękoma, że zadania stojące przed zespołem PGR w Radymnie zostaną wykonane zarówno w akcji siewnej jak i w innych akcjach, zmierzających do podniesienia produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz do obniżenia kosztów własnych.

(ju)

# Chłopi woj. rzeszowskiego współzawodniczą w siewach jesiennych

We wszystkich powiatach woj. rzeszowskiego rozpoczęto siewy zbóż ozimych i rzepaku. Aby jesienną akcją zakończyć przed terminem, chłopci naszego województwa podejmują szereg zobowiązań skrócenia czasu siewów, podniesienia wydajności z hektara i pełnej realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Chłopi ze wsi Czerpisz (pow. Łańcut) na zebraniu gromadzkim zobowiązali się w czasie akcji siewnej objąć pomocą sąsiedzką wszystkich mało i średniorolnych chłopów, potrzebujących zaprzęgu, zakontraktować rzepak ozimy w 100 proc. i siał oziminy siewnikami w 80 proc. Ponadto chłopci tej gromady podjęli zobowiązanie zwiększenia wydajności z hektara przynajmniej o 1 kwintal.

Na zebraniu gromadzkim w Kraczkowej (pow. Łańcut) chłopci zobowiązali się rozprowadzić wśród sąsiadów zboże z bloków nasiennych, przekroczyć plan kontraktacji rzepaku o 10 proc. i do 20 października zorać pola pod siew.

Chłopi z Kraczkowej wezwali do współzawodnictwa gromady Handzlówkę i Albigową.

W województwie rzeszowskim do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie siewów jesiennych i podniesienie wydajności z hektara przystąpiło już ponad 50 gromad. (C)



# Praca ekipy łączności umacnia sojusz robotniczo-chłopski

Robotnicy poszczególnych zakładów pracy, utrzymując ścisłą łączność ze wsią, przyczyniają się niewątpliwie do wzmocnienia więzów łączności z szerokimi masami chłopskimi i realizują w praktyce zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Ekipy wyjeżdżające na wieś winny pamiętać o swym podstawowym zadaniu — uaktywnić biedotę w gromadach i organizować wokół zadań partii i rządu małą i średniorolnych chłopów, pomagając im w realizacji zadań w ramach planowego skupu zboża, akcji kontraktacji trzody chlewnej, w akcji siewów jesiennych i wykopków. Robotnicy, pomagając chłopom poprzez naprawy maszyn, naprawy sprzętu rolniczego, a także w zakupie nawozów sztucznych, nasion selekcyjnych, winni prowadzić szeroką pracę agitacyjno-polityczną i zwalczać wszelkie zanotowane przejawy biurokracji zarówno w aparacie spółdzielczym, jak i państwowym na miejscu, biorąc w obronę interesy chłopów pracujących, przed wrogą działalnością różnych elementów spekulacyjnych i kulackich.

Ekipy w swej pracy dążyć winny przede wszystkim do podniesienia poziomu uświadomienia politycznego ludności wiejskiej w gromadach, nad którymi obowiązuje opieka.

Akcja łączności fabryki ze wsią, prowadzona przez załogę Dębickich Zakładów Przemysłu Gumowego, objęta jest szczegółowym planem pracy. Załoga współpracuje z gromadami: Przecław i Rzemień w pow. mieleckim.

Planowa akcja utrzymywania łączności z tymi gromadami zapoczątkowana została w sierpniu br. (Dotychczas załoga dopomagała niektórym gromadom gminy Wielopole i innym, ale tylko dorywczo). Powołana komisja, z przewodniczącym tow. Piotrem Suszem — przewodnikiem pracy, przed każdym wyjazdem omawia z członkami ekipy zadania, jakie mają do spełnienia. Dzięki szczególnej opiece, jaką otacza podstawowa organizacja partyjna pracę ekipy — każde razowe wyjazd na wieś posiada charakter akcji agitacyjnej, a więc pracy partyjnej.

Pierwszy wyjazd ekipy remontowo-propagandowej do Przecławia miał na celu przeprowadzenie agitacji na przedterminowym ukończeniu akcji oombotowej. Już podczas rozmowy z chłopami na miejscu okazało się, że główną przeszkodą w przeprowadzeniu oombotów w Przecławiu, jest brak młocarni. Wprawdzie SOM posiada 3

młocarnie wraz z silnikami, ale jedna była uszkodzona, a druga stała bezużytecznie, gdyż silnik elektryczny wymagał gruntownego remontu (uzwojenie silnika zostało zupełnie przepalone).

Remont średni w warsztatach naprawczych trwałby co najmniej 2 miesiące. Młocarnia zaś miała uszkodzony wał z łożyskami. Ponieważ naprawy nie można było dokonać na miejscu, członkowie ekipy zdecydowali zabrać silnik i części uszkodzone młocarni do fabryki. Będzie to dobrze, jeśli uda wam się wyremontować — mówili chłopcy. — Przyjeżdżali do nas nawet z Poznania i nie dali rady naprawić.

Atymczasem w ciągu trzech dni w warsztatach mechanicznych fabryki pod fachowym kierownictwem Edmunda Łukaszczyńskiego — silnik wyremontowano. Następnie wytoczono nowy wał z łożyskami i wmontowano na miejscu w gromadzie do młocarni. Załoga zakładów gumowych dumna była, że dokonała takiej pracy, dzięki której dopomogła małą i średniorolnym chłopom Przecławia do ukończenia oombotów. Chłopcy zaś z radością i z wdzięcznością przyjęli tę pomoc. A gdy później zorganizowali dożynki gminne, to zaprosili na uroczystości załogę fabryki.

Do tego święta godnie przygotowywała się ekipa artystyczna pod kierownictwem tow. Wójcikowej, przewodniczącej fabrycznego koła LK. Młodzież — dziewczęta i chłopcy chcieli jak najlepiej zaprezentować się w Przecławiu. Utworzono zespół taneczny i chór mieszany. Do nich dołączył się 6-osobowy zespół artystyczny Gimnazjum Ogólnokształcącego w Dębicy. — Razem ekipa artystyczna liczyła około 40 osób.

Za trud i bogato przygotowany program występów artystycznych, członkowie ekipy otrzymali liczne brawa na dożynkach. Robotnicy przybywali nie tylko z pomocą w naprawie maszyn, ale i z rozrywkami kulturalnymi, z pieśnią i tańcem. Pracowali z jedną myślą, aby wzmocnić więzy sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Potwierdzają to słowa tow. Wójcikowej w okolicznościowym przemówieniu, wygłoszonym na dożynkach: „Sprawą naszego honoru i obowiązkiem wobec Ojczyzny jest czynić wszystko, co w naszej mocy, by zwyciężył pokój i zakwitł dobrobyt w naszym kraju”. — Potwierdzają to ich czyny.

A kiedy ekipa wyjeżdżała z

Przecławia, to echo niesło na wszystkie strony słowa pieśni: „tysiące rąk, miliony rąk, a serce bije jedno...”.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa łączności z gromadą Rzemień. Już od pierwszej chwili ekipa napotkała na niezrozumienie swoich zadań. Do Rzemienia wyjechała 10-osobowa ekipa remontowa i propagandowa. Lecz na miejscu ani sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej, ani sołtys nie przygotował zebrania. Gorzej — w ogóle ich w tym dniu nie było.

Członkowie ekipy sami zainteresowali się stanem, znajdujących się w gromadzie młocarni. Stwierdzono, iż zarówno silnik jak i młocarnia są nie do użytku.

W rozmowie z chłopami członkowie ekipy dowiedzieli się, iż brak odpowiedniej maszyny utrudnia im pracę. Chłopcy prosili o pomoc. Tutaj jednak sytuacja jest bardziej skomplikowana. Naprawa silnika wymaga nowych części, których jest brak.

Właściwie w Rzemieniu ekipa nic nie zrobiła. Członkowie grupy propagandowej tow. Eugeniusz Działosz, Jerzy Wanik, Jan Kozioł, Andrzej Zarychta winni w swej pracy agitatorskiej docierać do wszystkich chłopów i poprzez pogadanki na aktualne tematy polityczne, lub zwykłe rozmowy indywidualne — podnosić poziom uświadomienia ogółu mieszkańców tej gromady. Na pewno wielu z nich z zainteresowaniem dyskutować będzie i omawiać wiele spraw, które dotyczą ich życia.

Członkowie ekipy w swej dalszej pracy na przyszłość powinni przede wszystkim pamiętać o agitacji, jako najskuteczniejszej formie pracy propagandowej. Będzie to ich wielki wkład w dzieło umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

J. S.

## ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

### Na węzle PKP Przeworsk jest już nieco lepiej

Jako uzupełnienie niezbyt fortunnie zorganizowanej narady roboczej na PKP w Przeworsku, mającej za zadanie przygotowanie kolei i instytucji korzystających z jej usług do przewozów jesiennych, w „Nowinach Rzeszowskich” ukazały się dwa kolejne artykuły w tej sprawie. I to, co bardzo opieszale szło „zwykłą” drogą służbową, dość szybko załatwiono po krytyce prasowej.

Z niedociągnięć, które istniały jeszcze 2 tygodnie temu, wiele usunięto i dziś przygotowanie węzła przeworskiego do przewozów jesiennych przedstawia się o wiele lepiej. Stacja ma już odpowiednią ilość pracowników, jest zaopatrzona w sprzęt i materiały. Ekspedycja towarowa ma również wyrównane braki w personelu. Instytucje, na które poprzednio było tyle skarg, że nie przedkładały planów, obecnie przedkładają już plany oraz stosują się do nich. Ułatwia to ogólnie pracę kolei. Szczególnie dobrze pracuje planista cukrowni, którego pod względem przedkładania i realizowania planów, można stawiać za wzór.

Korek, jaki powstał na węzle przeworskim w związku z przekuciem kolejki został zlikwidowany w ciągu kilku dni, dzięki wyjątkowej pracy personelu kolejki i kolei normalnej, po uruchomieniu dodatkowych pociągów towarowych na koleje, a co najważniejsze — po przejęciu przeładunku na koleje przez firmę przeładunkową „Port Ładowy” Zura. Firma ta, wzięwszy się energicznie do pracy, potrafiła w ciągu kilku dni przeładować całą masę zaległych, czekających na przeładunek wagonów. Ma ona w niedługim czasie również objąć przeładunek w cukrowni Przeworsk.

PISMA, KTÓRE POZOSTAŁY NIESTETY BEZ ODPOWIEDZI.

Dla usprawnienia jednak przewozów jesiennych, niezbędne

jest, by władze zwierzchnie PKP, jak oddział eksploatacyjny w Rzeszowie i DOKP, postarały się po swej linii załatwić niektóre sprawy. Zawiadowca stacji dawno już wystosował odpowiednie pisma i dotąd bezskutecznie czeka na odpowiedź lub załatwienie. Np. w dniu 15 lipca wysłane zostało pismo z projektem, by zaopatrzyć stację w Przeworsku pociągów gdyńskich. Praktykowane dotychczas dzielenie go na dwie części, z których jedna idzie do Przemyśla, a druga do Rzeszowa — nie zdało egzaminu, przysparza wiele trudności załadunku stacyjnej, dezorientuje podróżnych i nie spełnia swego założenia, gdyż pociąg ten b. często jest spóźniony. Pismo pozostało dotychczas bez odpowiedzi.

Drugie pismo z dnia 28. VII w sprawie przywrócenia zlikwidowanych wskaźników W6, które zezwalałyby na przetaczanie wagonów na torach wjazdowych, a tym samym ogromnie usprawniły przetaczanie w okresie przewozów i przeciążenia stacji — też zostało bez odpowiedzi.

Nie odpowiedziano też ani nie załatwiono pisma z dnia 5 bm., które porusza brak odpowiedniego oświetlenia na stacji. Pismo to jest bardzo pilne i nie należy zwlekać z załatwieniem poruszanej w nim sprawy, gdyż nieodpowiednie oświetlenie stacji grozi przykrymi skutkami.

Dużym usprawnieniem w pracy stacji byłoby też zrehabilitowanie pisma przeworskiej PKP z dnia 26 sierpnia, w którym wykazano dobitnie, że spóźnienie pociągu drobnicowego, które niejednokrotnie dochodzą do godziny i więcej, można by wyeliminować, gdyby stacji przydzielono stary, wycofany z obiegu wagon. Pociąg drobnicowy nie zjeżdżając pod magazyn, stałby wtedy na torze wjazdowym, zaś stary wagon, stojąc pod magazynem, spełniałby rolę pomostu do ładunku towarów. I w tej sprawie nie otrzymano odpowiedzi.

W ten sposób sprawy załatwić nie można!

DOKP LUBLIN  
DO WIADOMOŚCI

Największą bolączką pracowników kolei normalnej jest współpraca z DOKP Lublin. Były wypadki, że w kierunku na Rozwadów blokowało stację 6 pociągów, do których nie było ani parowozów, ani drużyn konduktorskich. Jeżeli będzie się to nadal powtarzało w czasie przewozów jesiennych, łatwo może dojść do zakorkowania stacji. DOKP Lublin winna więc lepiej pilnować „zabierania” na czas swych pociągów.

TE MATERIAŁY ZBYT  
DŁUGO „IDA”

Dla usprawnienia przewozów, byłoby bardzo pożądane poszerzyć teren stacyjny kolejki wąskotorowej. Można by wówczas rozbudować stację, gdyż obecna jest zbyt szczytowa w stosunku do swych teraźniejszych zadań.

A możliwość rozbudowy jest na ogół łatwa.

W tym kierunku kolejka bardzo dużo robi we własnym zakresie. Wybudowano ładny budynek stacyjny, układa się na przeładunku skrzyżowanie torów, które bardzo ułatwi pracę. Trzeba jednakże dopomóc załodze kolejki, która nie może się doczekać nadesłania niektórych materiałów, niezbędnych do wykończenia budynku stacyjnego. A zima za pasem.

Jeśli tylko odnośne władze postarają się, by wyszczególnione przez nas niedomagania, czym prędzej usunąć, przewozy jesienne na węzle przeworskim PKP napewno będą przeprowadzone pomyślnie. Takie zobowiązania podjęli pracownicy kolejowy wła przeworskiego i wszelkimi siłami dążyć będą do jego wykonania. (6332).

Stanisław Beczek  
koresp. N. Rz.

## Pobór nowego rocznika to sprawa całego społeczeństwa

W państwie rządzonej bezpośrednio przez obywateli nie ma spraw, któreby nie obchodziły całego społeczeństwa. Taką sprawą jest też coroczny pobór nowego rocznika i przegląd poborowych, których od pierwszej chwili trzeba otoczyć serdeczną opieką, od pierwszej chwili wychowywać na świadomych żołnierzy — obrońców Polski Ludowej.

W roku bieżącym, wobec wzmogzonej propagandy wojennej, jaką rozwijają obcy i rodzimi podżegacze, wobec wynikających stąd bzdurnych, siejących panikę plotek, przeprowadzenie akcji poborowej wymaga od powołanych do tego instytucji i organizacji masowych czynnego, należyte przez myślącego udziału. Celem właściwego pouczenia osób, przeprowadzających tę akcję, odbyło się w województwie szereg odpraw dla członków komisji poborowych, instruktorów LPZ, delegatów organizacji masowych i innych, w których uczestniczyli przedstawiciele Wojskowej Komendy Rejonowej i DOW.

Na naradzie zwołanej niedawno przez wydział wojskowy prezydium WRN stwierdzono, że w przebiegu zeszłorocznego poboru było wiele błędów, których w tym roku trzeba uniknąć. Należało do nich m. in. kompletny brak zainteresowania akcją ze strony Wojewódzkiego Zarządu ZMP.

Aby uniknąć zeszłorocznych niedociągnięć jeszcze raz dobitnie podkreślono obowiązki, jakie

spoczywają na organach władzy terenowej, oraz te, które należą do organizacji masowych, jak LK, ZMP, LPZ, i TPRP. Nieza-



teżnie od powierzonych każdej z nich odcinków pracy, troską wszystkich winno być estetyczne urządzenie lokali, a zwłaszcza świetlic dla poborowych, wyposażenie ich w odpowiednią lek-

ture, radio itp. urządzenie Impresyjnie i rozrywkowych, a wreszcie pełne zaopatrzenie bufetów i ich właściwa obslu-

W Komitecie Wojewódzkim Partii, odbyło się specjalne seminarium dla propagandystów, którzy będą prowadzić pracę kulturalno- oświatową wśród poborowych. Miało ono za zadanie pouczyć zebranych o ogromnej roli przeprowadzanych przez nich wykładów, pogadanek, i indywidualnych rozmów z poborowymi oraz wskazać im właściwe metody pracy. Zadanie agitatora nie jest łatwe — polega ono bowiem na odgróceniu poborowych od wpływu wroga klasowego i wytworzeniu od pierwszej chwili nastroju patriotyzmu i nie nawiści do amerykańskich imperialistów. Agitator powinien uświadamiać poborowych, o tym, jak zaszczytnym obowiązkiem jest służba w Ludowym Wojsku Polskim, a także mówić mu o szacunku i miłości jaką otacza swe wojsko cały naród. Wyrazem tego jest ostatni dekret Rady Ministrów, gwarantujący rodzinom żołnierzy służby kadrowej jak najdalej idącą pomoc i opiekę. Dalszym obowiązkiem propagandysty jest udzielanie rzeczowych odpowiedzi na pytania poborowych oraz informowanie ich we wszystkich wątpliwych dla nich sprawach.

Wszystkie te przygotowania i wyczerpujący instruktaż jaki przeprowadzono w terenie, dają gwarancję, że tegoroczny, trwający już pobór będzie przebiegał w właściwej atmosferze i zasili nasze wojsko, ludźmi godnymi munduru polskiego żołnierza.

mn.

## Z całego kraju

UPOWSZECHNIANIE  
CZYTELNICTWA GAZET  
WSRÓD ABSOLWENTÓW  
KURSÓW NAUKI  
POCZĄTKOWEJ

SZCZECIN. Na Pomorzu szczecińskim trwa obecnie akcja upowszechniania czytelnictwa gazet i czasopism wśród absolwentów kursów i zespołów początkowego nauczania. Np. w pow. Dębno wszyscy absolwenci nauki początkowej zaprenumerowali już i czytają dzienniki i czasopisma.

NA BUDOWĘ WARSZAWY

KIELCE. Społeczeństwo wojewódzkie wpłaciło dotychczas na Spółeczny Fundusz Od budowy Stolicy przeszło 2,5 mil. zł. W ofiarności na rzecz budowy stolicy przodują załogi hut „Ostrowiec”, stolarskich zakładów samochodowych oraz młodzież szkolna. Znaczne osiągnięcia w tej dziedzinie uzyskali również chłopi z powiatów: opoczyńskiego, pińczowskiego, koneckiego i buskiego, którzy zorganizowali w swych gromadach koła budowy Warszawy.

SZKOŁĄ SIĘ KADRY  
OBSŁUGI KIN  
INSTRUKTAŻOWYCH

POZNAŃ. W fabrykach i zakładach pracy na terenie całego kraju uruchamiane są obecnie t. zw. kina instruktorskie, wyświetlające filmy o organizacji i racjonalizacji produkcji oraz uzupełniające wiadomości ogólne i zawodowe załóg fabrycznych. W związku z tym poznański zakład doskonalenia rzemiosła prowadzi szkolenie mechaników filmowych. Dotychczas na specjalnych kursach przeszkolono 66 mechaników, którzy przystąpili do obsługi kin instruktorskich.

ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI  
W ZIEMNIANKI NA ZIMĘ.

SZCZECIN. W celu należytego zaopatrzenia mieszkańców Szczecina w ziemniaki na zimę, centrala rolniczych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” dostarcza w br. za pośrednictwem sklepów spółdzielczych i państwowych 14.200 ton ziemniaków. Pierwszy transport ziemniaków w ilości 260 ton jest już w tych sklepach sprzedawany.





### Powołanie Centralnej Komisji Odwoławczej do rozpatrywania odwołań kandydatów nie przyjętych na studia

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki powołało Centralną Komisję Odwoławczą do rozpatrywania odwołań kandydatów nie przyjętych na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych w roku bieżącym.

Komisja składa się z przewodniczącego oraz dwóch członków, powołanych przez Ministra Szkół Wyższych i Nauki. Ponadto w skład komisji wchodzi z głosem doradczym delegaci reprezentujący studia uniwersyteckie, techniczne, ekonomiczne, rolne, weterynaryjne i lesne.

Centralna Komisja Odwoławcza rozpatrywać będzie i po-

dejmować decyzje w sprawach odwołań kandydatów na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych, w roku szkolnym 1951/52 — nie przyjętych na studia, mimo złożenia egzaminu wstępnego z wynikiem pomysłnym oraz nie dopuszczonych do egzaminu wstępnego.

Odwołania należy wnieść do rektorów szkół wyższych względnie składać osobiście na ręce komisji, która przyjmując interesantów w każdy poniedziałek w godz. 17-19 w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki.

Działalność Centralnej Komisji Odwoławczej kończy się z dniem 15 października 1951 r.

### Ponad 60 proc. kandydatów na wyższe uczelnie to synowie robotników i chłopów

W całym kraju dobiegają już końca egzaminy wstępne na I rok studiów w akademiach medycznych.

Niebawem sale wykładowe tych uczelni, których mamy już 10, wypełnią tysiące synów robotników, chłopów i inteligencji pracującej, którzy z dniem 1 października rozpoczynają studia. Ogółem w 1951 roku przyjętych zostanie na akademie medyczne około 5.500 studentów.

Ponad 60 proc. kandydatów stanowią synowie robotników i chłopów.

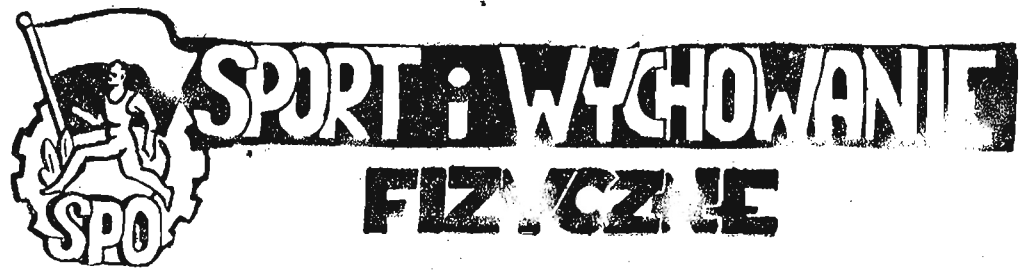
Bez egzaminów wstępnych, podobnie jak w r. ub. przyjęci zostali na studia medyczne przodownicy nauki i pracy społecznej. M. in. na Akademię Medyczną w Warszawie, przyjętych zostało 80 przodowników nauki i pracy społecznej, w większości pochodzenia robotniczego.

W celu zapewnienia studentom jak najlepszych warunków pracy i nauki przeprowadzono remonty gmachów akademii. I tak np. największa uczelnia medyczna w Warszawie — Anatomium otrzymała specjalne akustyczne urządzenia w salach wykładowych, liczne pomoce naukowe, ekspozyty itp.

Doskonale wyposażona jest również Akademia Medyczna w Białymstoku, która uruchomiona została w roku ub. Ponad 200 studentów przyjętych tam zostało na pierwszy rok studiów wydziału lekarskiego.

W okresie egzaminacyjnym kandydatom przyszły z pomocą rządy władze uczelni, jak i organizacje młodzieżowe. W wielu miastach uruchomiono dla kandydatów zamieszkałych w specjalnych bursach noclegowe. Świetlice i czytelnie w domach akademickich, bogato wyposażone w książki i wydawnictwa medyczne.

W roku bież. poważnie zwiększono również ilość stypendiów dla studentów akademii medycznych.



## Uczestnicy Spartakiady startują w lekkoatletycznym meczu Rzeszów — Lublin w Rzeszowie

Na stadionie rzeszowskiego Ognia odbędzie się w sobotę i niedzielę (29 i 30 września) za wody lekkoatletyczne między reprezentacjami okręgów rzeszowskiego i lubelskiego. Mecz zapowiada się bardzo interesująco, gdyż w obu reprezentacjach startować będą uczestnicy I Ogólnopolskiej Spartakiady.

W barwach Lublina są znanych lekkoatletów zobaczymy Kucharskiego, Kupczyka i Osiniskiego (wszyscy startowali na Spartakiadzie).

Rzeszów reprezentować będą:

**KOBIETY**  
60 m: Golanka (Stal Stalowa Wola), Zborowska (Wiśniak — Krosno), Kretówna (LZS Sołna).  
100 m: Zborowska, Gnatówna (Stal Stalowa Wola).  
200 m: Gryczkówna, (Stal Stalowa Wola), Szyngiera (SKS Jarosław).  
500 m: Gryczkówna, Hałka (Ognio Tarnobrzeg).  
Sztafeta 4 x 100 m: Golanka, Zborowska, Gnatówna, Kretówna (Michancio).  
Skok wzwyż: Golanka, Jamrozek (Ognio — Rzeszów), Iwanow (Kolejarz — Przemysł).  
Skok w dal: Zborowska, Golanka.  
Rzut kulą: Mirkiewicz (Unia Przeworsk), Wele (Spójnia Jarosław), Krupa (Spójnia Jarosław).

Rzut dyskiem: Mirkiewicz, Morawska (Unia Przeworsk).  
Oszczep: Bolanowska (Kolejarz Przemysł), Mirkiewicz, Morawska.  
Granat: Poręba (Unia Przeworsk), Krupa, Pokorska (Budowlani Przeworsk).

**MEZCZYŹNI**  
100 m: Jost (Ognio Rzeszów), Kadłubkiewicz (Spójnia Jarosław), Korycki (Stal — Stalowa Wola).  
200 m: Korycki, Kaniewski (Ognio Rzeszów), Wompel (Kolejarz Przemysł).  
800 m: Zamorski (LZS Zurawica), Krzyżanek (Gwardia Rzeszów), Bączyński (Stal Stalowa Wola).  
1500 m: Zamorski, Ulma (Spójnia Jarosław), Krzyżanek.  
5000 m: Kloc (Ognio Rzeszów), Miśluk (Budowlani Przemysł), Mazurkiewicz (Gwardia Rzeszów).  
Skok wzwyż: Makowski (Gwardia Rzeszów), Pikułski (Stal Stalowa Wola), Siniak (Ognio Rzeszów).  
Skok w dal: Siniak, Mauthe (Kolejarz Przemysł), Makowski, Trójsek: Mauthe, Siniak, Panek (LZS Wola Mała).  
Skok o tyczce: Niemiec (Stal Stalowa Wola), Adamiec (Stal — Rzeszów), Kostur (Unia Przeworsk).  
Kula: Duda (Kolejarz Jarosław), Dudziński (Spójnia Jarosław).

Dysk: Duda, Wiśniewski (Kolejarz Przemysł).  
Oszczep: Duda, Panek.  
Sztafeta 4 x 100 m: Jost, Kadłubkiewicz, Kaniewski, Siniak.  
Sztafeta olimpijska: Jost, Korycki, Mauthe, Zamorski.

W sobotę zawody rozpoczynają się o godzinie 15-tej. W dniu tym rozegrane zostaną następujące konkurencje:  
**Kobiety:** bieg 60 m, rzut kulą, oszczepem, skok w dal, bieg na 200 m.  
**Mężczyźni:** rzut dyskiem, trójskok, 200 m, skok wzwyż, bieg na 1500 m, sztafeta 4 x 100 m.

W niedzielę początek zawodów o godzinie 14.30. W dniu tym rozegrane zostaną następujące konkurencje:  
**Kobiety:** 100 m, rzut dyskiem, skok wzwyż, bieg na 500 m, rzut granatem, sztafeta 4 x 100 m.  
**Mężczyźni:** sztafeta olimpijska, rzut kulą, skok w dal, 5000 m, rzut oszczepem, 100 m, 800 m, skok o tyczce.

**SPOJNIA DĘBICA — BUDOW. GORLICE 2:0 (1:0)**  
W ramach rozgrywek piłkarskich o wejście do rzeszowskiej klasy wojewódzkiej debicka Spójnia odniosła na własnym boisku zwycięstwo nad Budowlanymi z Gorlic. Mecz toczył się przy stałej przewadze gospodarzy, którzy atak nie potrafili wykorzystać wielu sytuacji podbramkowych.

Bramki dla Spójni strzelił: Czernicki II oraz Lerach.  
Sędziował b. dobrze Jabłoński z Rzeszowa.

**GUARDIA DĘBICA — SPOJNIA 1b DĘBICA 3:1 (1:0)**  
W rozgrywkach o puchar PKKF — Gwardia (Dębica) pokonała rezerwę debickiej Spójni w stosunku 3:1. Bramki dla Gwardii uzyskali: Czernicki I 2 oraz Ząbek I, dla Spójni Kurgan.

Książek

**ROZGRYWKI PIŁKARSKIE O PUCHAR PKKF — NISKO**  
We wszystkich powiatach woj. rzeszowskiego przeprowadzane są obecnie rozgrywki piłkarskie o puchar powiatowych komitetów kultury fizycznej. Udział w powyższych mistrzostwach biorą drużyny klas powiatowych.

W powiecie niskim uzyskano następujące wyniki:  
**W Stalowej Woli:** Stal 1b — LZS Przędzel 13:1 (6:0).  
**W Nisku:** Ognio 1b — LZS Warcholy 2:1 (1:0).  
**W Rudniku:** Unia — LZS Ulanów 9:3 (3:0).  
**W niedzielę 23 bm. padły wyniki:** Gwardia Nisko — LZS Warcholy 4:2 (0:2).  
LZS Przędzel — Unia Rudnik 0:0 (0:2).  
LZS Ulanów — Stal 1b Stalowa Wola 3:5 (1:1).

**\* OGNIWO (Nisko) — UNIA (Rudnik) 1:3 (0:0)**  
W towarzyskim spotkaniu piłkarskim drużyna Unii z Rudnika pokonała zespół Ognia z Niska w stosunku 3:1.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ka puściński 2 oraz Koszałka 1, dla Ognia jedyną bramkę strzelił Dąbek. Zwycięstwo Unii jest jej wielkim sukcesem, gdyż sekcja piłkarska Unii z Rudnika zorganizowana została dopiero przed miesiącem.

St. Hołub

**\* OGNIWO (Kolbuszowa) SPOJNIA (Sokolów) 6:2 (2:2)**  
W towarzyskim spotkaniu piłkarskim zespół Ognia z Kolbuszowej odniósł wysokie zwycięstwo nad mistrzem powiatu kolbuszowskiego Spójnią ze Sokolowa.

Bramki dla Ognia uzyskali: Kotula 2, Burkiewicz W., Burkiewicz Z. i Rauch po 1 oraz 1 samobójca. Dla Spójni bramki zdobyli Furman i Osinick.

Zeter

### Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje społeczną ochronę zabytków

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze rozpoczęło szeroko zakrojoną akcję, mającą na celu przywrócić z pomocą urzędowi konserwatorskim w rozciąganiu opieki nad zabytkowymi obiektami na terenie kraju.

Przy Zarządzie Głównym PTT-K powstała Społeczna Komisja Ochrony Zabytków, w której skład wchodzi wybitni znawcy przedmiotu, historycy sztuki i konserwatorzy. Postanowiono zorganizować Okręgowe Komisje Zabytków, których pracodawcą będzie przede wszystkim na przeprowadzaniu propagandy oświatowej, o znaczeniu akcji ochrony zabytków oraz na budzeniu zainteresowania tymi zagadnieniami.

Dalszym krokiem będzie wyszukiwanie i zgłaszanie kandydatów na opiekunów społecznych, których zadaniem będzie nie tylko na opiece nad znanymi już zabytkami, ale również na wyszukiwaniu zabytków, które winny być objęte opieką.

Zarząd Główny PTT-K zamierza w najbliższym czasie zorganizować zjazd opiekunów społecznych, którzy łącznie z członkami Komisji Ochrony Zabytków opracują i ustalą ostateczne formy stałej Komisji.

- Byszewski S. Chłodnictwo w obrocie i przetwórstwie rybnym str. 76
  - Cięglewicz W. Technologia przetwórstwa rybnego str. 151
  - Osica W. Namiatki spożywcze str. 51
  - Monlicki R. J. Towaroznawstwo wyrobów piekarskich i cukierniczych str. 268
  - Wagner J. Chłodnictwo w obrocie i przetwórstwie jajczarskim str. 78
- do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI” K 1179



W dniu 23 września br. rozegrane zostały na trasie Wawer — Garwolin — Wawer drużyny we mistrzostwa Polski w kolarstwie, w których startowało 17 zespołów. Pierwsze miejsce i tytuł mistrzostwa zdobyli kolarze CWKS-u (Kapiak, Wójcik, Waliszewski i Kulawik), którzy przebyli 100-kilometrową trasę w 2:31,4 godz.

Na zdjęciu: Drużyna „Włókna rza” z Łodzi rozpoczyna drugą połowę wyścigu. CAF — fot. St. Wdowiński

### Członkowie koła sportowego „OGNIWO” przy Banku Inwestycyjnym w Rzeszowie zdobywają odznaki SPO

W kole sportowym „Ognio” przy Banku Inwestycyjnym w Rzeszowie, odbyła się onegdaj uroczystość wręczenia odznak „SPO” — pierwszym zdobywcą. Obszerny referat, obrazujący cele i zadania masowego zdobywania odznak „Sprawny do Pracy i Obrony”, wygłosiła Maria Pustelniak, po czym nastąpiło uroczyste wręczenie odznak.

Najwięcej inicjatyw w przeprowadzaniu prób na odznakę SPO wykazali: Maria Pustelniak, Z. Orzechowska, Henryk Łoza, Balawajder, oraz Br. Węglarski.

Dzięki współpracy rady miejscowej i dyrekcji zakładu, oraz zrozumieniu przez nich znaczenia wychowania fizycznego, życie sportowe koła rozwija się dość pomyślnie. Najlepszym tego dowodem jest 15 dalszych odznak SPO, które członkowie koła postanowili zdobyć z okazji I Ogólnopolskiej Spartakiady.

Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Ognio” w Rzeszowie nagrodziła koło sprzętem sportowym.

T. Świst  
koresp. N. Rz.

### Druga runda rozgrywek piłkarskich o puchar WKKF

W nadchodzącą niedzielę 30 września, rozpoczyna się druga runda rozgrywek piłkarskich o puchar WKKF.

W rewanżowych spotkaniach zmierzą się te wszystkie drużyny, które grały ze sobą w ubiegłą niedzielę.

W grupie pierwszej krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa mielecka Stal wyjeżdża na mecz do Krosna, gdzie grać będzie z rezerwą Wiśniarza. Bramkotrzałny atak Stali powtórzy, naszym zdaniem, sukces z ubiegłej niedzieli. Stal jest zdecydowanym faworytem do zajęcia pierwszego miejsca w tej grupie.

Młody zespół rzeszowskiego Ognia jedzie do Jarosławia. Piłkarze Ognia, których trenuje obecnie Lemiszko, będą mieli ciężką przeprawę z jarosławską Spójnią, która potrafi być groźnym przeciwnikiem na własnym boisku. Gdy Ognio wystąpi w normalnym składzie tj. z Łączem w bramce, Barańskim w obronie, Kawalcem na środku pomocy, a Szeligą na lewym skrzydle, to w tym wypadku rzeszowianie mogą odnieść zwycięstwo.

W grupie drugiej rzeszowska Gwardia będzie miała okazję zrewanżować się jarosławskiemu Kolejarzowi za ostatnią porażkę (0:2). Zespół Stali ze Stalowej Woli, wyjeżdża do Krosna na

mecz z tamtejszą Unią, która nie przegrała dotychczas żadnego spotkania i prowadzi w swej grupie.

W grupie III będziemy świadkami ciekawego spotkania, które odbędzie się w Rzeszowie, między miejscową Spójnią a przemyskim Kolejarzem. Drużyna rzeszowskiej Spójni wystąpiła w meczu z Kolejarzem w osłabionym składzie, i mimo tego polafiła wywieźć cenny punkt.

W rewanżowym spotkaniu Spójnia ma wystąpić w pełnym składzie. Niedzielne spotkanie powinno rozstrzygnąć, kto zostanie mistrzem grupy, gdyż dotychczas prowadzi Spójnia przed Kolejarzem jedynie lepszym stosunkiem bramek.

Wreszcie w ostatniej grupie Unia Gorlice będzie gościć u siebie rzeszowską Stal, która prowadzi zdecydowanie w tabeli. Od meczu tego zależy mistrzostwo grupy. W ostatnim meczu o puchar WKKF spotkają się w Przemyslu Gwardia z Jasielską Unią.

Tak więc niedzielne mecze mają swój ciężar gatunkowy ze względu na fakt wejścia rozgrywek w decydujące stadium. Niedzielne zawody przyniosą niewątpliwie liczny sympatykom piłki nożnej wiele emocji.

### Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKÓW KWALIFIKOWANYCH jak MURARZY, ELEKTROMONTERÓW i ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy „SWIT”, Krosno, Rynek 19. Warunki pracy według umowy zbiorowej w budownictwie. K-171-pk

### Obwieszczenia

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „SWIT” w KROŚNIE zawiadamia, że przyjmuje interesantów: z wnioskami, zażaleniami i skargami każdego tygodnia we środę w godzinach pracy od 14—16. K-173-pk

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANEJ „ODBUDOWA” w JAROSŁAWIU zawiadamia, że przyjmuje wszystkich interesantów z zażaleniami, skargami i wnioskami każdego tygodnia we środę w godz. od 15—17,30. K-1268

### OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO książeczkę wojskową wystawioną przez RKU Przemysł oraz kartę rozpoznawczą i meldunkową na nazwisko Malawski Zdzisław. G-170-p3

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN w Chorkówce na nazwisko Godzisz Jan, Kopytowa nr 141, pow. Krosno. G-1270

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Krosno na nazwisko Godzisz Jan, Kopytowa pow. Krosno. G-1271

### Ogłoszenia drobne

POZOSTAWIONO w pociągu Kraków — Przemysł dnia 24. 9. br. teczkę skórzaną z aktami procesowymi i innymi. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem 250 zł. Adwokat Henryk Ruszkiewicz, Nisko, 3 Maja. G-1287

ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez Prez. GRN w Chorkówce na nazwisko Godzisz Jan, Kopytowa pow. Krosno. G-1272

ZGUBIONO przepustkę tymczasową nr 2506, wydaną przez hutę Stalowa Wola oraz legitymację Zw. Zaw., wydaną przez firmę PBZPC na nazwisko Duł Czesław. G-1273

ZGUBIONO portfel wraz z dokumentami: książeczką wojskową, wydaną przez RKU Gorlice, legitymację Zw. Zaw., odcinek zameldowania na nazwisko Sasowski Eugeniusz, zamieszkały Sawina, poczta Kolaszyce, pow. Jasło. K-1269